

Dieter Bingen, Marek Hałub, Matthias Weber, *Moja Polska — moi Polacy. Eksploracje i obserwacje*, wydawnictwo Akcent, Warszawa 2016, ss. 368

W opublikowanej we wrześniu 2016 roku antologii *Moja Polska — moi Polacy. Eksploracje i obserwacje* zebrano wypowiedzi 44 wybitnych osobistości życia kultury, nauki i sztuki, ale także świata religii i polityki, które w sposób zarówno bardzo osobisty, jak i z perspektywy doświadczeń zawodowych opowiadają o łączących je relacjach z Polską i Polakami. Autorzy i Autorki „są nie tylko świadkami wydarzeń XX i XXI stulecia, lecz również sami kształtowali polsko-niemieckie dzieje” (s. XI).

Antologia jest równoległym wydaniem niemieckojęzycznej wersji książki *Mein Polen — meine Polen. Zugänge & Sichtweisen* i jest efektem współpracy pomiędzy Niemieckim Instytutem Kultury Polskiej w Darmstadt, Instytutem Germanistyki na Uniwersytecie Wrocławskim oraz Federalnym Instytutem Kultury i Historii Niemców w Europie Wschodniej w Oldenburgu.

Antologia „udowadnia jak wielowarstwowe i bogate są relacje polsko-niemieckie. (...) Pokazujemy poprzez inicjatywę przetłumaczenia tej antologii jak funkcjonuje żywe sąsiedztwo i oparta na zaufaniu współpraca. (...) Polsko-niemieckie pojednanie nie było i nie jest rzeczą oczywistą. Nasza historia pozostanie zobowiązaniem, aby dalej pracować nad pogłębianiem tego partnerstwa. Chodzi przecież o to, by ten skarb zachować i go chronić” — komentował inicjatywę wydania i stan relacji polsko-niemieckich Ambasador Republiki Federalnej w Polsce, Rolf Nickel, w czasie prezentacji antologii w siedzibie FWPN 27 września 2016 roku w Warszawie.

„Dlaczego tak późno powstała ta książka?” — pytał prof. Miszczak. Jeden z obecnych na spotkaniu redaktorów, a Dieter Bingen, wyjaśniał: „Zmiana paradygmatów w Niemczech jest procesem długotrwałym. To, co przedstawimy, to jest pewien bilans. Istnieje pewna koincydencja różnych splotów okoliczności. Kiedy prof. Orłowski w roku 2009 zaprezentował antologię *Mein Deutschland — Meine Deutschen. Polnische Rückbesinnungen*, powiedział, że właściwie było to nasze zadanie w Niemieckim Instytucie Kultury Polskiej w Darmstadt, aby wydać tę książkę. Pomyśl wydał mi się wtedy słuszny. Z drugiej strony

pewne obciążenia dnia codziennego nie zostawiały nam swobody, aby coś takiego przygotować. I gdy w zeszłym roku Matthias Weber, Dyrektor Federalnego Instytutu Kultury i Historii Niemców w Europie Wschodniej, ponowił ten pomysł razem z prof. Halubem z UW. podjęliśmy się realizacji tego przedsięwzięcia. Takie były uwarunkowania wyjściowe. Słusznym jest, iż w książce tej patrzemy z pewnym dystansem ponad prawie 30 lat na zmianę zainteresowania Polską w Niemczech”.

Jak zauważył Bingen, wydana antologia była pewnego rodzaju inspiracją, a i sam Hubert Orłowski inicjatorem poniekąd drugiej części i kontynuacji w postaci niniejszego tomu.

W podobnej konwencji do tomu Orłowskiego utrzymana jest wydana antologia ukazująca kompleksowość relacji polsko-niemieckich tym razem z punktu widzenia niemieckiego. Wyjątkową okazją do jej powstania jest przypadająca w roku 2016 dwudziesta piąta rocznica podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy pomiędzy Polską a Niemcami. W 2015 r. w listopadzie obchodzona była pięćdziesiąta rocznica *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim* (18.11.1965 r.). I tak, jak list biskupów polskich był szczególny i wpisywał się w proces pojednania polsko-niemieckiego (s. 109–113), tak obie antologie (z 2009 r. i 2016 r.) są pewnego rodzaju kamieniami milowymi w trudnej drodze Polaków i Niemców ku normalności. *Moja Polska — moi Polacy* stanowi więc swoistą odpowiedź na pierwszą część wydaną przez prof. Orłowskiego i w tej konwencji powinna być odczytywana. Koncepcja antologii była sformułowana bardzo szeroko, a redaktorzy nie narzucili Autorom żadnych wytycznych dotyczących formy i treści ich tekstów, „mieli całkowitą wolność w wyborze podejmowanych tematów, a także form kompozycji tekstów” (s. XII).

Słowo wstępne antologii wyszło spod pióra obecnego Ministra Spraw Zagranicznych Niemiec, dr. Franka-Waltera Steinmeiera, w którym relacje polsko-niemieckie można byłoby ująć jednym słowem: „wzbogacenie” (s. XV). Steinmeier podkreśla w nim nie tylko płaszczyznę spotkań wynikającą z jego działalności politycznej, ale także i przede wszystkim prywatne doświadczenia i osobistości, które ukształtowały jego samego jako człowieka i Niemca. Osobiste świadectwo „przeżycia” relacji polsko-niemieckich, „wyostrzyło moje spojrzenie na samego siebie, zachwiało moim rozumieniem własnej osoby, ukształtowało mnie jako sąsiada, Niemca i Europejczyka” (s. XVI). Szczególnie poruszające są słowa, w których opisuje on ciężar wynikający z pełnionej funkcji, który ciążył na jego ramionach z każdym wymienianym spojrzeniem, a który z biegiem lat stawał się coraz lżejszy, „aż wreszcie zupełnie przestawał ciążyć” (s. XVI). Osobiste związki polityka z Polską podkreślone są ponadto poprzez jego związki rodzinne z Wrocławiem. Tragiczne doświadczenie wypędzania będącego efektem drugiej wojny światowej było obecne w jego domu przez cały okres dzieciństwa: „[O]powieści mojej matki wybrzmiewają do dziś w moich uszach. Breslau był często tematem naszych rozmów. Opowiadała wówczas ciepło, czasami ze smutkiem lub z nutą melancholii, ale nigdy z goryczą czy rozżaleniem” (s. XVII–XVIII).

Słowo wstępne determinuje wymowę całej antologii. Jest ona ukształtowana tak, iż teksty stają się zwierciadłem relacji osobistych, w których odbija się całokształt różnorodności i bogactwa palety, szerokiej i niejednoznacznej, stosunków polsko-niemieckich. Opisywanie poszczególnych tekstów wydaje się w tym miejscu zbyt bezcelne. Zabrałoby to czytelnikowi nie tylko całą przyjemność eksploracji antologii z ukrytymi w niej świadectwami i znaczeniami, sprawiałoby, iż sięgnięcie do lektury byłoby pozbawione nuty ciekawości,

podekscytowania odkrywaniem drugiego człowieka, który kryje się za konkretnymi esejami. Stąd też w recenzji podjęta zostanie próba naszkicowania pewnych charakterystycznych cech wspólnych, ale i różnych dla wszystkich tekstów, podkreślenie wyjątkowych świadectw, o które w antologii nietrudno.

W relacjach polsko-niemieckich bez cienia wątpliwości można dostrzec zarysującą się dynamikę, która ukierunkowana została poprzez wydarzenia historyczne znaczącej wagi. Szereg świadectw wskazuje na dramatyczne doświadczenia XX wieku: drugą wojnę światową, której skutkiem były masowe wypędzenia, okres nieufności i braku zainteresowania z obu stron w latach 50. i 60. Ukazywana jest również droga do pojednania, plastycznie i wręcz namacalnie, jak gdyby świadectwa Autorów były nam wszystkim bliskie. Są to doświadczenia zarówno te jednostkowe, które manifestują się poprzez przeżywanie własnej przeszłości, jak i wydarzenia kolektywne.

Szczególnie istotne wydaje się podkreślenie, że zmiana wektorów w relacjach polsko-niemieckich jest procesem trwałym, którego wyrazem jest m.in. dostrzeżenie Polski jako narodu z ogromnym dorobkiem kulturowym. To odkrywanie Polski odbywa się jednak nie tylko na płaszczyźnie ogólnopaństwowej, ale także i może przede wszystkim tej lokalnej, bliskiej każdemu z osobna. Autorzy sięgają do historii ostatnich dziesięcioleci, aby zarysować proces zainteresowania Polską i Polakami. Wskazują na lata 1980–1982 jako te, kiedy Polska cieszyła się największą sympatią, mówią o solidarności praktycznej, czyli akcji pomocy Polsce (s. 9–10, s. 43). Podkreślają, iż rewizja uprzedzeń i stereotypów następowała stopniowo, poprzez osobiste spotkania, dyskusje, przeżywanie realiów kraju. Rüdiger von Fritsch powraca wspomnieniami do czasu, kiedy jako młody dyplomata odkrywał Polskę w latach 80., a następnie po roku 2010 ponownie przybył do Gdańska. Stwierdził wtedy ku swojemu zaskoczeniu, iż Polacy odkrywają korzenie, także te niemieckie, i powołuje się na fragment autorstwa Donalda Tuska w albumie o Gdańsku: „Im bardziej czuliśmy się wolni, tym głębiej zapuszczaliśmy korzenie i tym mocniej pragnęliśmy ciągłości” (s. 40).

Autorzy sięgają jednakże do przeszłości, także tej dalekiej. Wskazują na współzycie i akulturację — pokojowe współlistnienie — i próbują tym samym odejść od mitologizowania historii i jej dramatów, które rzeczywiście miały miejsce, ale nie mogą przykryć całościowego spojrzenia na nasze relacje, nie mogą przysłonić pięknych kart sąsiedztwa.

Pojednanie, to jedno z tych słów, które odmieniane jest przez wszystkie przypadki i pojawia się we wszystkich tekstach i kolorytach. Pewną matrycą używaną w relacjach polsko-niemieckich były relacje pomiędzy RFN a Francją, które jednak tylko na płaszczyźnie schematu mogły być powielone. Stopień obciążeń historycznych uwarunkował zupełnie inną drogę pojednania. Autorzy zwracają uwagę na szereg wydarzeń, które z perspektywy Polski często są niezauważane bądź ich rola jest umniejszana, a które w rzeczywistości były w naszych bilateralnych stosunkach wydarzeniami jednostkowymi o wielkiej wadze. Jednym z takich wydarzeń są wybory w listopadzie 1972 w Niemczech, które były jedynymi w historii naszego sąsiada, kiedy polityka zagraniczna decydowała o wygranej jednej bądź innej opcji. Wygrana Willy’ego Brandta była wygraną pewnego wyobrażenia o polityce zagranicznej, wygraną realistycznej wizji stosunków z Polską, która oprócz wymiaru stricte politycznego posiadała ponadto wymiar moralny. Pojednanie z Polską stało się więc zwierciadłem konieczności dziejowej i znalazło swoje odbicie w wynikach wyborczych (s. 11–12; 36–37).

Wypędzenie to kolejne słowo klucz. Zajmuje wyjątkowe miejsce w świadectwach Autorów. Ulrike Draesner w tekście zatytułowanym *Kraina we mgłę* pisze literacko, wręcz poetycko, o Polsce: „Polska była ważna. Skrywała coś. (...) Polska była zarazem nieosiągalna i fundamentalna, magiczna i niesamowita. Leżała za siedmioma górami, bynajmniej nie w krainie krasnoludków, lecz komunizmu i powojennej rzeczywistości. Tak kończyła się cała opowieść. Nie było ani jabłek, ani złych wrózek, dzięki którym ta historia potoczyłaby się dalej” (s. 20). Nostalgia za czymś utraconym definiowana jest w tekstach jako utracony „raj dzieciństwa i młodości”, jako wspomnienie, piękne i niewinne, za którym się tęskni. Nawet, gdy sami Autorzy nie są bezpośrednio wypędzonymi, to temat ten głęboko tkwił i tkwi nadal w ich rodzinach i determinuje pojmowanie Polski i ich samych jak ludzi, jako Niemców. I choć jest to nadal bolesne doświadczenie, to jednak wszyscy dostrzegają w nim to, co Nas łączy: „Polska i Polacy (...) w poszukiwaniu spełnionej Europy XXI wieku skłaniają nas jako sąsiadów, abyśmy prześwietlili mgły spowijające naszą tożsamość. Bolesną, wspólną historię przeżytych przez obie strony przymusowych migracji (...) powinniśmy postrzegać jako łączący nas potencjał, jako część dziedzictwa kulturowego, którego Europa pilnie potrzebuje, jako wyzwanie dla nas wszystkich, którzy mierzą się z terażniejszością” (s. 24).

W antologii znalazł pewnego rodzaju życiowy polityczny manifest wielu polityków, Prezydentów RFN, Romana Herzoga, Horsta Köhlera i Christiana Wulffa czy przewodniczącego Bundestagu, Norberta Lammerta. Cechuje je inny charakter. Są wywarzone, wysublimowane, utrzymane w konwencji dyplomatycznego dialogu. Opisują wydarzenia z perspektywy polityków, wydarzenia, których media nie relacjonowały. Dzięki temu są cenne, jednorazowe i wskazujące na szczególny charakter relacji pomiędzy poszczególnymi politykami ale i naszymi krajami. Roman Herzog przypomina w tym kontekście pewne spotkanie z Aleksandrem Kwaśniewskim na pokładzie fregaty zakotwiczonej u bram Gdańska. Jest to swego rodzaju świadectwo męża stanu, które ma charakter bardzo osobisty: „(...) Kwaśniewski wszedł na pokład i został przywitany ze wszystkimi wojskowymi honorami. Następnie pozowaliśmy obaj do zdjęć, początkowo każdy pod własną flagą, a następnie — nawet bym nie śmiał wcześniej o tym pomarzyć — również pod flagą drugiej strony. Nie jestem zwolennikiem wielkich gestów ani nadużywania symboliki historycznej — ale w tym momencie czułem, że Polacy i Niemcy właśnie wspólnie przezwyciężyli dzień 1 września 1939 r. Nigdy nie zapomnę Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, że był gotów do wykonania tego gestu” (s. 51).

Stocznia Gdańska i Solidarność, walka o wolność, to kolejne słowa klucze pojawiające się zarówno w tekstach publicystów i dziennikarzy (Helga Hirsch, s. 55–60 czy Gunter Hofmann, s. 61–68), jak i pisarzy i polityków (Cornelia Pieper, s. 153–155). Przewijają się jako synonimy polskości w latach 80. i nierozzerwalny związek pomiędzy Polską a Niemcami, dla których to Bogdan Borusewicz i Lech Wałęsa stali się uosobieniem walki o wolność „naszą i waszą”. To zryw lat 80. jest do dnia dzisiejszego bezspornym dowodem na dążenie Polaków do wolności ale i świadectwem ich wkładu w budowę zjednoczonej Europy.

Literatura i polska kultura, pisarze i poeci, byli i są otwartą bramą do poznawania Polski. Niezliczone świadectwa wszystkich Autorów mówią o fascynacji Sienkiewiczem, Lecem czy Wajdą. Muzyka Fryderyka Chopina, twórczość Marka Hłaski i Witolda Gombrowicza, Sławomira Mrożka, Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta

czy Brunona Schulza — oni wszyscy stali się dla Autorów ambasadorami języka polskiego oraz kultury; stali się dla sąsiadów zza Odry uosobieniem polskości, esencją polskiej mentalności i tych wszystkich cech narodowych, których my Polacy nie dostrzegamy, a które dla osoby patrzącej z zewnątrz definiują nas jako naród.

Trudno opisać w krótkiej recenzji tak ogromną ilość wspomnień prywatnych i tych związanych z wykonywaniem funkcji państwowych. Przegląd tylko kilku tekstów wskazuje na przeogromne bogactwo treści, a tym samym przeogromne bogactwo relacji polsko-niemieckich. Antologia *Moja Polska — moi Polacy* jest w mojej opinii, o ocenie trudno tu mówić, wybitną pozycją książkową opisującą stan naszego sąsiedztwa. Wielowątkowość i wielopłaszczyznowość poruszanych tematów budzi podziw, jak dalece znormalizowaniu uległy nasze relacje dwustronne. Jednocześnie napawa nadzieją na przyszłość fakt, że przyjaźń polsko-niemiecka zbudowana jest na solidnych fundamentach przeżytego sąsiedztwa i bazie doświadczeń historycznych o skali trudnej do porównania w Europie. Poruszające są słowa niedawno zmarłego ministra spraw zagranicznych RFN, Hansa-Dietricha Genschera, który na barki Niemiec i Polski zrzuca odpowiedzialność za pokojowe współlistnienie w gronie państw europejskich: „Moja Polska jest — podobnie jak moja Francja — symbolem mojej Europy. Właśnie tak to pojmuję i będę tego przestrzegał, dopóki dane mi będzie kształtować w tym duchu własne słowa i czyny” (s. 331).

Wybitna antologia wybitnych Niemców o ich Polsce i ich Polakach. Oby więcej takich świadectw naszej wzajemnej przyjaźni i szacunku.

MARCIN GOŁASZEWSKI